

EPIS DYM KNF, Wahadło

24 Grudnia 2016 święta świętami

Lecz nie takie jak zawsze 017 początek

Walki styczeń, onkologia i chorzy rodzice co na barki rzuca życie przyjmę i poniosę

chronos zanotował 66 tych wiosen idę za ciosem na względnie mam kobietę ta jedyna jedyna jedyna

Co powiecie na balet episem proste że polecę jak postawisz mi drogę życie

Na strecie dla ochłody mi do dzisiaj wieje

Puste kościoły pełne burdele

Grubo się szaleje mocniej się pokutuje powieć ile poczułeś przy rozlanej wódzie moim aniołem str

Jest zdrowy rozsądek nie boję się życia i zmarszczek na modzie

I kiedy anioł śmierci

Zapuka do twych drzwi nie będzie już proszenia o kolejne kilka chwil

Więc zacznij bracie siostrzo żyć albo kurwa zgiń i odpiardoli się od tych co wybrali inne drzwi

Trzy dychy na karku pierdolą mi wrócę

Rzuchalem porażkę aż urodziła sukces rozkminy przy wódce brane na pół serio tyle a tyle za mies

Dla polskich osiedli szczyry rap od serca ulica nie prosiła dała nam wolne miejsca

I kiedy anioł śmierci Zapuka do twych drzwi nie będzie już proszenia o kolejnych kilka chwil więc za

Brutalna rzeczywistość leży w naciągu kuszy i jak zawsze skurwielą celuje między uszy ktoś coś zł

Otwórz swoje oczy największą cenę płacisz w końcu za głupoty brakuje nam floty chodź masa rob

I kiedy anioł śmierci Zapuka do twych drzwi nie będzie już proszeni o kolejne kilka chwil więc zaczn